



# INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Oddział w Rzeszowie

#MOJA  
NIEPODLEGŁA.

Niegdyś, przed laty wyraziłem pogląd, że Ryszard Siwiec w 1968 r. uratował honor Polaków i nie wycofuje się z tych słów. Wówczas po tym jak pochodzący z Dębicy, a związany ze Lwowem, a następnie z Przemyślem Ryszard Siwiec, w proteście przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, dokonał aktu samospalenia, niewiele osób dowiedziało się o jego czynie. Większość z tych, którzy uczestniczyli wtedy w dożynkach na Stadionie X-lecia, nie miała świadomości, co się stało. Ten krzyk protestu zagłuszyła głośnie muzyka, tańce i skowyt komunistycznej propagandy. Siwiec pozostał sam w swoim desperackim, szaleńczym i pełnym dramatyzmu akcie samouniżenia. Wołał, ale nikt go nie słuchał. Pamięć jednak trwa. Dlatego też w 50 rocznicę aktu samospalenia i śmierci Ryszarda Siwca przypominamy Państwu tamte wydarzenia, zachęcając do głębokiej refleksji.

dr Dariusz Iwaneczko  
dyrektor Oddziału IPN w Rzeszowie

## „PRASKA WIOSNA” I MARZEC’68 – TŁO TRAGEDII

Jakub Izdebski, Marcin Krzanicki

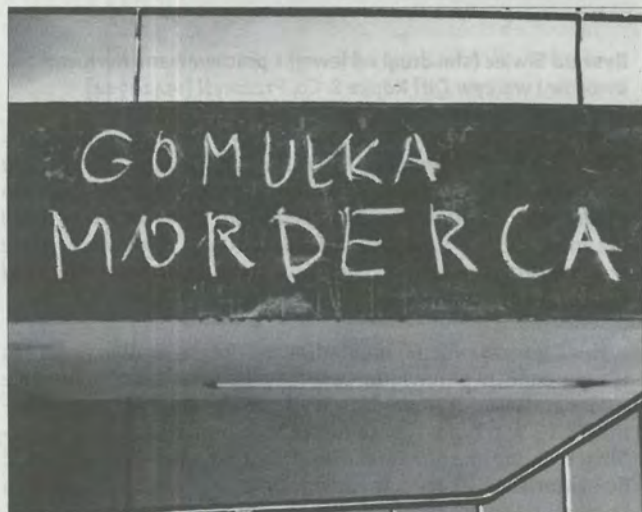
Praska Wiosna – terminem tym zwykle się nazywać okres politycznej liberalizacji w Czechosłowacji. Trwający od początku stycznia do sierpnia 1968 r. proces stopniowego wprowadzania reform rozpoczął się wraz z wyborem 5 stycznia 1968 r. na I sekretarza Komunistycznej Partii Czechosłowacji (KPCz) Alexandra Dubčeka, a zakończył wraz z wejściem do Czechosłowacji wojsk Układu Warszawskiego w ramach operacji „Dunaj”. W interwencji uczestniczyły siły zbrojne Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej (ze względu na obawy co do skutków natury psychologiczno-propagandowej niemieckie oddziały wojskowe nie wkroczyły do Czechosłowacji – znaleźli się tam jedynie ich przedstawiciele, zwłaszcza oficerowie łącznikowi), Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Bułgarskiej Republiki Ludowej. Ze strony Polski w operacji brała udział 2. Armia Wojska Polskiego pod dowództwem gen. bryg. Floriana Siwickiego.

Alexander Dubček zmierzał do wprowadzenia „socjalizmu z ludzką twarzą”. Nie oznaczało to rezygnacji KPCz z kierowania krajem, jednakże próbowano wprowadzić elementy pluralizmu. W Czechosłowacji odradzało się życie społeczne, powstawały liczne kluby polityczne i organizacje społeczne, kwitło życie kulturalne, zniesiono cenzurę prewencyjną. Rozpoczęły się procesy rehabilitacyjne osób skazanych przez władze komunistyczne.

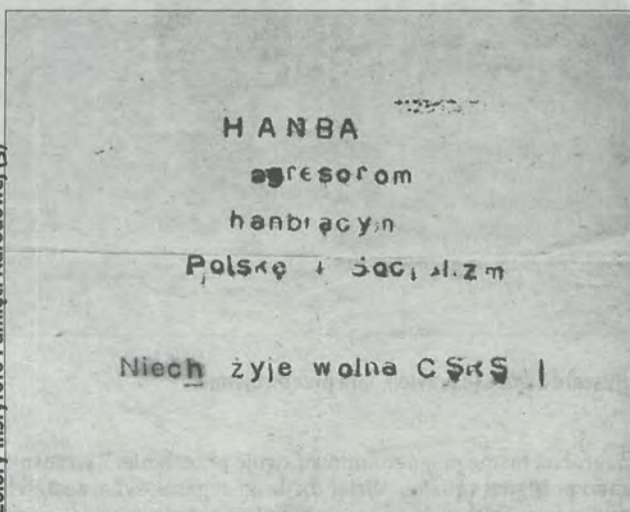
Praska Wiosna nie pozostała niezauważona w PRL. Zarówno władze komunistyczne, jak i społeczeństwo żywo zareagowały na wydarzenia u południowego sąsiada. Mimo wysiłków propagandy, reakcje rządzących i rządzonych nie były jednak zbieżne. Wpływ na to miały niedawne wydarzenia marca 1968 r. w Polsce.



Praga 1968 r. Ludzie wznoszący flagę Czechosłowacji, w tle płonący radziecki czołg.



Napis na murze zwrócony przeciwko antyczechosłowackiej polityce Władysława Gomułki.



Jedna z wielu ulotek, w których protestowano przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji.



Zdjęcia operacyjne Służby Bezpieczeństwa z manifestacji na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, marzec 1968 r.

ciąg dalszy >

Prowadzona od 1967 r. kampania antysyjonistyczna oraz coraz wyraźniejsze ograniczanie wolności słowa (którego symbolem stało się zdjęcie w końcu stycznia 1968 r. z afisza Teatru Narodowego przedstawienia „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka), były dla społeczeństwa polskiego znakiem ostatecznego odejścia ekipy Władysława Gomułki od haseł Października '56, a już na pewno silnie kontrastowały z reformami w Czechosłowacji i nie wskazywały na skłonność polskich władz do podobnych kroków.

Potwierdzeniem takich przewidywań stały się brutalne pacyfikacje manifestacji studenckich w Warszawie 8 i 11 marca 1968 r., a następnie w Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Gliwicach i Katowicach. Pojawiło się wówczas hasło: „Cała Polska czeka na swego Dubczeka”. Było ono nie tylko przejawem solidarności z czechosłowackimi przemianami, ale też nadziei na to, że mimo wszystko dzięki oporowi wobec władzy podobny scenariusz możliwy jest także w Polsce.

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka od samego początku Praskiej Wiosny był nastawiony do niej negatywnie. Przestrzegał Dubczeka przed niebezpiecznymi skutkami wprowadzanych reform. Obawiał się dekonstrukcji bloku socjalistycznego, dlatego zapewne w miarę rozwoju wydarzeń za południową granicą stawał się zagorzałym zwolennikiem interwencji wojsk Układu Warszawskiego.

W kraju na szeroką skalę prowadzono antyczechosłowacką kampanię propagandową. Wykorzystując cały aparat medialny (prasę, radio, telewizję), straszono konsekwencjami czechosłowackich reform, a przede wszystkim zagrożeniem ze strony „zachodniemieckich rewizjonistów”. Masowo organizowano zebrania podstawowych organizacji partyjnych (POP). Głoszono na nich, że za reformami wprowadzanymi u naszych południowych sąsiadów stoją „syjoniści” i „rewizjoniści”, których jedynym zamiarem jest likwidacja „socjalistycznej władzy”.

Po interwencji w Czechosłowacji, mimo odpowiednio przygotowanych przez aparat propagandowy informacji, w Polsce dominowały głosy oburzenia i potępienia. Służba Bezpieczeństwa, która w ramach akcji kryptonim „Podhale” skrupulatnie ewidencjonowała wszelkie wystąpienia mające na celu poparcie Czechów i Słowaków, tylko pomiędzy 21 a 31 sierpnia odnotowała 2147 ulotek oraz 86 „wrogich” napisów z protestem przeciwko inwazji. Zatrzymano około 80 osób, kilkaset zostało wezwanych na „rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze”, w sądach zapadło kilkanaście wyroków skazujących na kary do trzech lat więzienia.

Formą protestu i okazania solidarności było składanie kwiatów pod czechosłowacką ambasadą. Protestowali ludzie kultury i intelektualiści, choć raczej były to akcje indywidualne. Najgłośniejszy był list wybitnego pisarza Jerzego Andrzejewskiego do prezesa Związku Pisarzy Czechosłowackich prof. Eduarda Goldstückera.

Niektórzy pracownicy nauki wyższych uczelni i Polskiej Akademii Nauk demonstracyjnie oddali legitymacje partyjne. Z PZPR wystąpili m.in. Bronisław Geremek, Krystyna Kersten i Tadeusz Łepkowski.

Najbardziej dramatycznym protestem przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji był czyn Ryszarda Siwca.

## AKT SAMOSPALENIA

Idea samospalenia – silnie związana z tradycją buddyzmu i hinduizmu – jest tak naprawdę obca kulturze judeo-chrześcijańskiej, która traktuje samobójstwo jako zło wyrządzone samemu sobie oraz własnej wspólnoty, a także jako wykroczenie przeciwko Bogu – dawcy życia. Dlatego każdy przypadek odebrania sobie życia przez kogoś (zwłaszcza w sposób publiczny) staje się na długi czas tematem ożywionych dyskusji, w których docieka się jego przyczyn.

W buddyzmie samospalenie, pozostając aktem niezwykłym i bynajmniej nie powszechnym, jest akceptowane – zwłaszcza w Chinach i Azji Południowo-Wschodniej. Trzeba przy tym pamiętać, że czyn ten, będący samodestrukcją, rozumiany jest nie jako wyraz rozpacz i bezsilności, ale świadectwo zaangażowania i odwagi. Wybierając tę drogę, buddysta porzuca w sposób aktywny, ale pozbawiony przemocy wobec innych, ostrzega przed zagładą, której symbolem staje się samospalenie. Można więc samospalenie rozumieć jako krzyk, lecz nie rozpacz, ale ostrzeżenia, oraz – w tym kontekście kulturowym – ofiarę złożoną przez jednostkę dla dobra wspólnoty.

Samospalenia mnichów buddyjskich były wykorzystywane przez propagandę państw bloku komunistycznego, jako symbol walki z amerykańskim „militaryzmem” i wojną w Wietnamie. Szeroko komentowane w oficjalnych mediach obrazy docierały do obywateli państw socjalistycznych, gdzie poza wydziwkiem, na którym zależało władzy, stały się inspiracją dla osób poszukujących możliwości poruszenia zindoktrynowanych społeczeństw i wykrzyczenia swojego sprzeciwu przeciwko komunistycznej polityce.

W kontekście wydarzeń w Czechosłowacji najbardziej znanym stało się samospalenie 16 stycznia 1969 r. 21-letniego studenta Uniwersytetu Karola – Jana Palacha (więcej o samospaleniach można przeczytać w serwisie internetowym [www.janpalach.cz](http://www.janpalach.cz)). Bez echa natomiast pozostał wcześniejszy, tak samo radykalny protest Ryszarda Siwca.

Swoją czyn Ryszard Siwiec starannie przygotował: spisał testament, a na 3–4 dni przed wyjazdem zdobył przepustkę na uroczystości dożynkowe odbywające się na Stadionie X-lecia w Warszawie. U fotografa zrobił zdjęcie, rodzina odebrała je już po jego śmierci. Kupił rozpuszczalnik i przygotował ulotki, które zabrał ze sobą do Warszawy. Dzień przed podróżą udał się na zamek w Przemyślu i w towarzystwie dwójki przyjaciół



Fotografia przedstawia samospalenie Ryszarda Siwca. Pochodzi z filmu nakręconego najprawdopodobniej przez funkcjonariuszy SB, podczas działań operacyjnych na Stadionie X-lecia, 8 września 1968 r.



Klasa gimnazjalna Ryszarda Siwca w Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie.



Ryszard Siwiec (pierwszy z prawej) w czasie studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza, Lwów.



Ryszard Siwiec (z prawej), lata przedwojenne.

nagrał na taśmę magnetofonową swoje przesłanie. 7 września rano pożegnał rodzinę. Wziął niedrogi zegarek syna, zostawił mu na pamiątkę swój, znacznie cenniejszy. Jadąc pociągiem do Warszawy, nad ranem 8 września napisał pożegnalny list do żony (przejęty przez Służbę Bezpieczeństwa dotarł do adresatki dopiero po wielu latach):

**Kochana Marysiu! Nie płacz! Szkoda sił, a będą ci potrzebne, jestem pewny, że po to dla tej chwili żyłem 60**



Ryszard Siwiec (drugi od lewej) z pracownikami Urzędu Skarbowego, Przemyśl 1937 r.



Ryszard Siwiec (stoi drugi od lewej) z pracownikami hurtowni owoców i warzyw Olf Köpke & Co, Przemyśl [1942-1944].

**lat, wybaczyć nie można było inaczej, po to żeby nie zginęła prawda, człowieczeństwo, wolność, ginę. A to mniejsze zło – jak śmierć milionów, nie przyjeżdżaj do Warszawy, piszę w pociągu i dlatego krzywo. Jest mi tak dobrze, czuję taki spokój wewnętrzny – jak nigdy w życiu!**

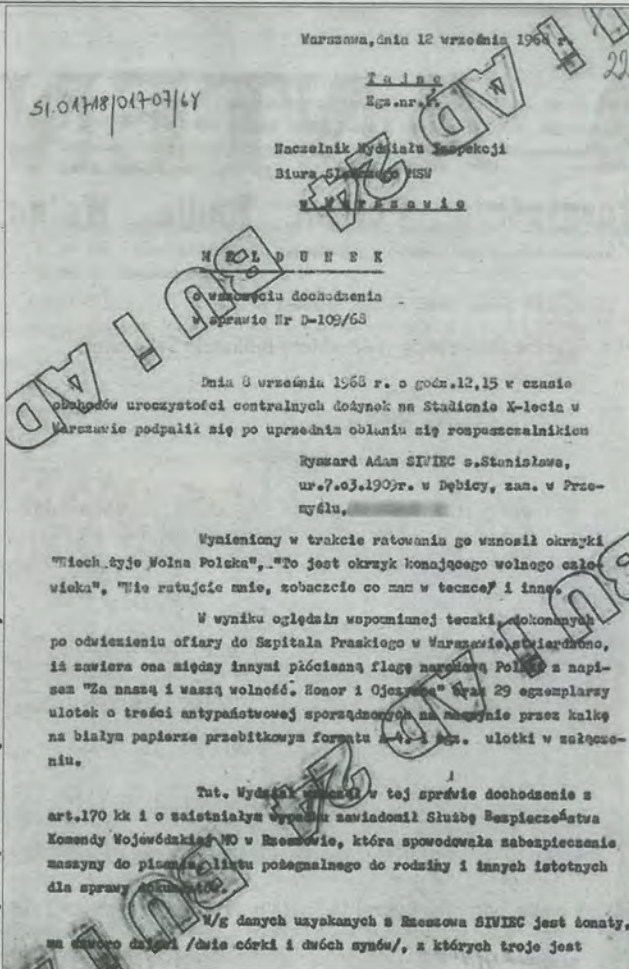
Kilka godzin później na Stadionie X-lecia – w obecności stu tysięcy osób, w tym władz – z Władysławem Gomułką na czele – rozegrały się dramatyczne wydarzenia. Dokładnie o godzinie 12.15 w trzynastym sektorze stadionu, położonym w pobliżu trybuny honorowej (karta uczestnictwa pozwałała wejść do sektora nr 37), Ryszard Siwiec oblał się rozpuszczalnikiem i podpalił. Płonął, stojąc. Krzyczał: „Niech żyje wolna Polska!”, „To jest okrzyk konającego, wolnego człowieka!”, „Nie ratujcie mnie, zobaczcie, co mam w teczce!”. Osoby w pobliżu niego odsunęły się na kilka metrów, obserwując go z bezpiecznej odległości.

ciąg dalszy »



Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej

Od prawej stoją Marian Maciebach, Witold Łokuciewski i rodzina Siwców. Zdjęcie zrobione przed kamienicą, w której mieszkali, Przemyśl, czerwiec 1961 r.



Meldunek do Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW informujący o wszczęciu dochodzenia przeciwko Ryszardowi Siwcowi.



Odsłonięta 7 marca 2009 r. w Dębicy tablica poświęcona Ryszardowi Siwcowi.

Ugaszono go dopiero po paru minutach; sam to zresztą utrudniał, uciekając i broniąc się przed gaszącymi. Mimo że spłonęło na nim całe ubranie, nie stracił przytomności. O własnych siłach, niezdarnie podtrzymywany pod ręce przez milicjantów, zszedł z trybun. Według raportów SB do szpitala zabrano go wezwana karetka pogotowia, choć na odnalezionym w archiwum IPN filmie przedstawiającym wydarzenia na Stadionie X-lecia, widać nieoznakowany samochód najprawdopodobniej należący do Służby Bezpieczeństwa.

Uroczystości nie zostały przerwane ani na chwilę, na płycie stadionu cały czas trwały tańce, z głośników płynęła muzyka. Na stadionie pozostała teczka Siwca, w której znaleziono m.in. biało-czerwoną flagę z napisem: „Za naszą i Waszą wolność. Honor i Ojczyzna” oraz ulotki zaczynające się od słów: „Protestuję przeciw niesprowokowanej agresji na bratnią Czechosłowację...”

W wyniku rozległych oparzeń (poparzenia II i III stopnia obejmujące 85 procent powierzchni ciała) Ryszard Siwiec zmarł 12 września 1968 r. w Szpitalu Praskim w Warszawie.

## BOHATER TRAGEDII

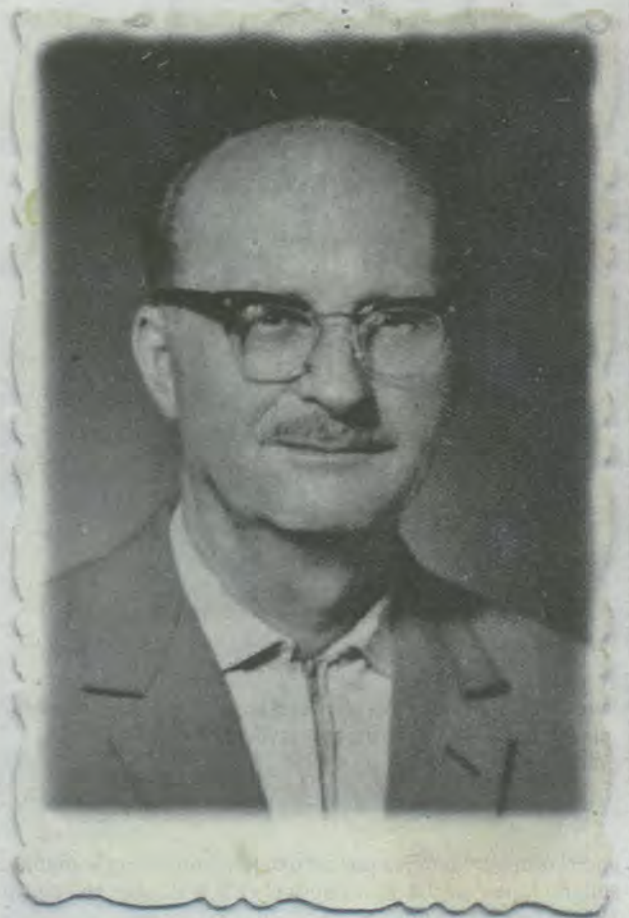
Ryszard Siwiec urodził się 7 marca 1909 r. w Dębicy. Tutaj ukończył szkołę podstawową. Po śmierci ojca przeniósł się wraz z matką do Lwowa.

Kontynuował naukę najpierw w Gimnazjum im. Jana Długosza, a następnie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, który ukończył z tytułem magistra filozofii. Po studiach podjął pracę w Urzędzie Skarbowym we Lwowie. W 1936 r. przeniósł się do Urzędu Skarbowego w Przemyślu.

W czasie okupacji niemieckiej porzucił pracę w urzędzie podatkowym, nie chcąc – jak mówił – zbierać podatków dla okupanta. Zatrudnił się jako pracownik fizyczny w zakładzie zieleni miejskiej. Z relacji rodziny wynika również, że został zaprzysiężony w szeregach Armii Krajowej, a przez kilkanaście miesięcy zmuszony był ukrywać się w rejonie Zbydniowa w powiecie tarnobrzeskim. W 1942 r. powrócił do Przemyśla i podjął pracę w hurtowni owoców i warzyw Olff Köpke & Co.

Po zakończeniu wojny odrzucił posadę nauczyciela, twierdząc, że nie będzie uczył bzdur. Od 1946 r. wspólnie z Janem Wojnarowiczem prowadził wytwórnię wina. Po znacjonalizowaniu zakładu w 1952 r. pracował w nim nadal, już nie jako współwłaściciel, lecz zwykły pracownik – na stanowisku radcy prawnego i głównego księgowego, aż do tragicznej śmierci.

Ryszard Siwiec wychowywał pięcioro dzieci. Jak wspomina rodzina, był humanistą, katolikiem i gorącym patriotą, kultywował narodowe tradycje. Pasjonował się literaturą, jego księgozbiór liczył około 3 tysięcy woluminów. Miał również pokąźną kolekcję fajek. Był sportowcem, doskonale jeździł na nartach i pływał. Przed wojną grał w hokeja w pierwszej drużynie „Czarnych” Lwów. Przez wiele lat pisał na swojej prywatnej maszynie „Erica” ulotki, podpisywał je pseudonimem Jan Polak. Wrzucała je do skrzynek pocztowych córka, Elżbieta, studiująca we Wrocławiu. Ryszard Siwiec nie pogodził się z sytuacją polityczną, jaka nastąpiła w Polsce po wkroczeniu Sowiec. Odrzucał ideologię komunistyczną i system totalitarny, czego ostatecznym dowodem stały się dramatyczne wydarzenia z 8 września 1968 r.



Ryszard Siwiec, zdjęcie z wystawy Krzyk szarego człowieka. Zbiory rodziny Siwców.

**Intelektualną formację i przekonania Ryszarda Siwca najlepiej oddają jego własne słowa nagrane na dzień przed wyjazdem do Warszawy:**

[...]

**Protestujemy przeciwko udziałowi naszego wojska w zajęciu Czechosłowacji, co jest niezgodne z naszym narodowym honorem!**

**Nie przykładajmy ręki do zbrodni ludobójstwa!**

Nie pozwólmy wszczepiać w nas jadu antysemityzmu! Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

[...]

Dzisiaj Wy wysyłacie czołgi na Czechosłowację za to tylko, że jej cały naród domaga się, o zgrozo, o hańbę wieczna dla XX wieku i dla Was wolności słowa [...]. Wolności od strachu, to jest ograniczenia wszechwładzy organów bezpieczeństwa. I że chce budować ludzki postępowy socjalizm. Na 14 milionów Czechów i Słowaków dokonały inwazji wojska reprezentujące prawie 300



Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Obelisk na ulicy Ryszarda Siwca przy Stadionie Narodowym w Warszawie.

milionów ludzi. Dokonali inwazji bez cienia pozoru na kraj mały, pokojowy, bezbronny, nie stawiający żadnego oporu militarnego. Hańba tego czynu mówi sama za siebie. Po wieczne czasy zostanie jedną z najczarniejszych plam na Waszej historii. A macie wiele takich plam. Hańba tego czynu pada czarnym cieniem na całą ludzkość. Cały świat wydał już swój sąd. Potępił Was wszyscy.

[...]

Ludzie! Ludzie! Opamiętajcie się! [...] Nie dajcie się mordować! Żeby taka czy inna grupa ludzi zdobyła władzę totalną! [...]

Usłyszcie mój krzyk! Krzyk szarego, zwyczajnego człowieka, syna narodu, który własną i cudzą wolność ukochał po-

Ciąg dalszy »

Miesięcznik „Na Antenie” zawiera w każdym numerze wybór audycji nadanych przez Rozgłośnia Polska — Radia Wolna Europa.  
Redaktor: Zygmunt M. Jabłonski

# NA ANTENIE

mówi Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa

Adres Redakcji:  
„Na Antenie”, Rozgłośnia Polska RWE  
I, Englisher Garten, München, Germany.  
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Rok VII

30 marca/6 kwietnia 1969

Nr 72

Winięta pisma „Na antenie” (zdjęcie z projektu *Krzyk szarego człowieka. Ryszard Siwiec 1909-1968*, zbiory Biblioteki Sejmowej)

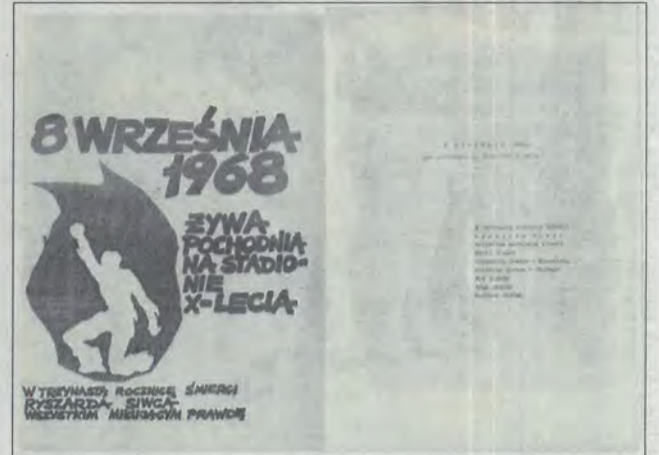
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej



Tablica pamiątkowa umieszczona na domu, w którym w Przemysłu mieszkał Ryszard Siwiec.



Odsłonięcie pomnika Ryszarda Siwca w Pradze, 20 czerwca 2010 r.



Pierwsze strony wydanej w drugim obiegu (1981 r.) broszury poświęconej Ryszardowi Siwcowi.

nad wszystko, ponad własne życie! Opamiętajcie się! Jeszcze nie jest za późno!

Fragm. nagrania z 6 września 1968 r.

## DZIAŁANIA SB PROWADZONE W ZWIĄZKU Z SAMOSPALeniem RYSZARDA SIWCA

Uroczystości tak wielkich rozmiarów, jak ogólnopolskie dożynki, w dodatku z udziałem władz partyjnych i państwowych, były już na etapie organizacji ochraniające przez Służbę Bezpieczeństwa.

Na stadionie oprócz milicjantów przebywało wielu funkcjonariuszy w cywilu. Impreza była fotografowana i nagrywana na taśmę filmową. Dzięki temu w dokumentacji SB przechowywanej obecnie w Instytucie Pamięci Narodowej odnaleziono film, który pozwolił na częściową rekonstrukcję wydarzeń na Stadionie X-lecia.

Pierwsze działania, jakie podjęli funkcjonariusze SB bezpośrednio po podpaleniu się Siwca to zabezpieczenie miejsca zdarzenia. Ponadto zakazano fotografowania i skonfiskowano kilka negatywów. Dalsze działania miały miejsce już poza stadionem. Jeszcze 8 września 1968 r. wszczęto dochodzenie skierowane przeciwko Ryszardowi Siwcowi, oskarżając go o „publiczne rozpowszechnianie ulotek zawierających fałszywe wiadomości o sytuacji polityczno-społecznej w PRL, mogące wywołać niepokój publiczny”. Dochodzenie prowadzili funkcjonariusze SB z Komendy Stołecznej MO w Warszawie, najpierw kpt. Kazimierz Masewicz, a po nim por. Tadeusz Wirkowski. Tego samego dnia SB dokonała rewizji w domu rodzinnym i miejscu pracy Ryszarda Siwca. W szpitalu Ryszarda Siwca odizolowano od pozostałych pacjentów, a dostęp do niego miały jedynie wyznaczone osoby z personelu medycznego, którym zakazano o tej sprawie z kimkolwiek rozmawiać. Spotkanie z Siwcem utrudniano nawet rodzinie. W szpitalu był nieustannie nadzorowany, a także nagrywany.

Dochodzenie umorzono 16 października 1968 r. ze względu na śmierć Ryszarda Siwca. Służba Bezpieczeństwa nałożyła całkowitą blokadę informacyjną na wydarzenia, do których doszło na Stadionie X-lecia. Chciano ukryć motywy postępowania Siwca, a jednocześnie rozpowszechniano pogłoskę o jego rzekomej niepoczytalności.

## ECHA WYDARZEŃ I UPAMIĘTNIENIE CZYNU RYSZARDA SIWCA

Czyn Ryszarda Siwca nie trafił do mediów, nie wstrząsnął opinią publiczną, pozostał bez echa. Działania SB mające zapobiec przeciekowi jakichkolwiek informacji okazały się skuteczne.

O wydarzeniach na stadionie zapewne opowiadali ci, którzy je widzieli, jednakże o tym, jak skromne to były wieści i jak plotkarski miały charakter, może świadczyć fragment „Dzienników” Stefana Kisielewskiego:

*Wciąż mówią, że na dożynkach w obecności Wiesia i Józia ktoś się oblał benzyną i spalił. Nie wiadomo tylko, „po jakiej linii” to się stało – oczywiście prasa o tym ani słowa. Komuchy mają twarde serca...*

Stefan Kisielewski, „Dzienniki”, Warszawa 1996, s. 98.

Pierwsze wiadomości o tragedii na Stadionie X-lecia, które mogły dotrzeć do szerszego grona osób, ukazały się za żelazną kurtyną. 27 stycznia 1969 r. francuski tygodnik „Le Nouvel Observateur” opublikował wzmiankę, przedrukowaną później w wydawanym w Londynie tygodniku „The New Statesman

Zdjęcia z wystawy *Krzyk szarego człowieka. Ryszard Siwiec 1909-1968*, zbiory rodziny Siwców.



Order Tomasza Masaryka pierwszej klasy. Przyznany pośmiertnie Ryszardowi Siwcowi przez prezydenta Republiki Czeskiej Václava Havla w 2001 r.

and Nation”. Było to już po szeroko komentowanej w mediach śmierci Jana Palacha, który podpałił się w Pradze 16 stycznia 1969 r.

Wiadomość o samobójstwie przez podpalenie się na Stadionie X-lecia dotarła do RWE wkrótce po tym tragicznym wypadku. Wydała się jednak tak nieprawdopodobna, że nie została powtórzona w programie Rozgłośni. Dopiero w kwietniu 1969 r. dość mocno wypaczona wiadomość o samospaleniu Ryszarda Siwca została umieszczona w londyńskim piśmie „Na Antenie”, w którym przedrukowywano teksty wybranych audycji Radia Wolna Europa.

W Polsce pierwszą próbę dotarcia do społeczeństwa i przypomnienia o Ryszardzie Siwcu podjęła jego rodzina, wydając w 1981 r. w drugim obiegu poświęconą mu broszurę. Jednak dopiero przemiany 1989 r. pozwoliły przywrócić zbiorowej pamięci jego dramatyczny czyn.

We wrześniu 1990 r. na Stadionie X-lecia w Warszawie wmurowano upamiętniającą go tablicę. Po rozebraniu tego stadionu i wybudowaniu w tym miejscu Stadionu Narodowego nie zapomniano o bohaterze. W bezpośrednim sąsiedztwie stadionu znajduje się poświęcony Siwcowi monument i ulica nosząca jego imię.

W 1991 r. powstał film „Usłyszcie mój krzyk” oraz słuchowisko radiowe „Testament”. Oba dokumenty wyreżyserował Maciej Drygas.

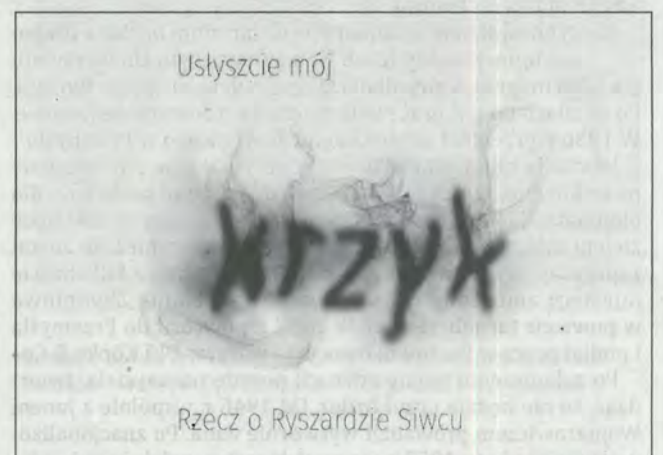
Ryszard Siwiec doczekał się należnego mu uznania ze strony władz państwowych. W 2001 r. prezydent Czech Václav Havel nadał mu pośmiertnie Order Tomáša Garrigue Masaryka. Godne uwagi jest również to, że w Republice Czeskiej pa-

mię o czynie Siwca jest stale żywa. W 2009 r. – przy wsparciu ówczesnego burmistrza Pragi Pavla Bema i Instytutu Badania Reżimów Totalitarnych – ulicę Havelkovą w praskiej dzielnicy Žižkov, przy której znajduje się Instytut Polski, przemianowano na Siwecową. Rok później przed siedzibą Instytutu odsłonięto ufundowany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa pomnik upamiętniający czyn Ryszarda Siwca (jego kopią jest pomnik w Warszawie).

W 2003 r. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski na wniosek Instytutu Pamięci Narodowej nadał pośmiertnie Ryszardowi Siwcowi Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Rodzina zdecydowała się odebrać odznaczenie dopiero w 2007 r., z rąk prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. W 2006 r. prezydent Słowacji Ivan Gašparovič przyznał Siwcowi Order Białego Podwójnego Krzyża.

O Ryszardzie Siwcu pamiętają również przemysłanie. Jego imieniem nazwano jeden z mostów, a w 2008 r. na ścianie kamienicy, w której mieszkał, wmurowano pamiątkową tablicę. Rok później, w setną rocznicę urodzin, tablicę pamiątkową ufundowano w Dębicy – umieszczono ją na murze szkoły podstawowej, do której uczęszczał.

Artykuły powstały na podstawie projektu multimedialnego *KRYK SZAREGO CZŁOWIEKA. RYSZARD SIWIEC 1909-1968*. Zapraszamy do odwiedzenia strony [www.ryszardsiwiec.com](http://www.ryszardsiwiec.com)



Instytut Pamięci Narodowej  
Oddział w Rzeszowie  
oraz  
Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej

zapraszają na spotkanie inauguracyjne projektu  
„Przystanek Historia Przemyski” pt.

**Usłyszcie mój krzyk.  
Rzecz o Ryszardzie Siwcu**

organizatorzy  
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
Oddział w Rzeszowie

13 września 2018 r., godz. 12:00  
Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej  
(Sala Audiowizualna)  
Plac płk. Berka Joselewicza 1  
37-700 Przemysł